

**WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.**  
**SNO 66/09**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Antoni Górski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 października 2009 r. sprawy b. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego sędziego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

1. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu opisanego w pkt II.2; w pozostałym zakresie wyrok ten utrzymał w mocy.
2. Kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Były sędzia Sądu Rejonowego stanął pod zarzutem, że w okresie od dnia 23 marca 2004 r do dnia 9 września 2007 r. wielokrotnie uchybił godności urzędu sędziowskiego w ten sposób, że:

- 1) w dniu 23 marca 2004 r. w miejscu pracy, w chwili wykonywania obowiązków służbowych poniżył kierownika administracyjnego Sądu Rejonowego w A. Grażynę N. słownie „o widzę Pani N., że częściej obcuje Pani z komputerem niż z własnym mężem” oraz „to wcale nie był żart”. Po tym zdarzeniu wielokrotnie w nieustalonych dniach do nieustalonego dnia w 2007 roku zwracał się do Grażyny N. w czasie pracy „ma pani problemy w domu” lub „jak się ma problemy w domu”, czynił to mimo próśb Grażyny N., iż nie chce z nim o tym rozmawiać. Nieustalonego dnia w tym okresie, nie mając żadnych podstaw, zarzucił Grażynie N., że podrobiła jego podpis. Wielokrotnie w stosunku do Grażyny N. zachowywał się niestosownie, często wchodząc do jej pokoju w sądzie patrzył na nią bez słowa i wychodził z pokoju, a gdy Grażyna N. wchodziła do jego gabinetu w sprawie służbowej wtedy stawał na środku swojego pokoju, patrzył w sufit i nie odzywał się. Czynił Grażynie N. nieuzasadnione zarzuty w obecności innych osób, że „szuka czegoś w jego szafach”. Postępowanie obwinionego sędziego w stosunku do Grażyny N. nosiło cechy długotrwałego nękania w celu poniżenia,

- 2) będąc przewodniczącym Wydziału karnego w Sądzie Rejonowym, wielokrotnie w wymienionym wyżej okresie, w sposób długotrwały nękał pracownika sekretariatu Mariolę M., naruszając jej godność i poniżając, bezzasadnie krytykując wykonywaną przez nią pracę, czyniąc aluzje do życia prywatnego pracownika, powodując, że Mariola M. wielokrotnie płakała w pracy i podjęła decyzję o zwolnieniu z pracy, jednakże zmieniła zdanie, gdyż decyzją Prezesa Sądu została przeniesiona do innego wydziału. Zachowania nękające ze strony sędziego w stosunku do Marioli M. polegały na:
- a) wielokrotnym znieważaniu Marioli M. słowami: „kabel, donosiciel”, zarzucaniu jej, że jest donosicielem Prezesa Sądu,
  - b) wielokrotnym ośmieszaniu w obecności ławników Marioli M., pokazywaniu im jakie robi błędy ortograficzne,
  - c) wielokrotnym oskarżaniu w obecności innych pracowników, że przeszukiwała jego pokój, mimo, iż tego nie robiła,
  - d) nieustalonego dnia w piątek w sekretariacie sędziego zadał pytanie „kto ma telefon służbowy”, Mariola M. powiedziała, że ona, wtedy powiedział, iż weźmie telefon w poniedziałek, natomiast w poniedziałek zrobił Marioli M. awanturę, dlaczego nie dała mu telefonu w piątek, czyniąc aluzję, że „pewno sobie podzwoniła z telefonu”,
  - e) wielokrotnie, gdy Mariola M. twierdziła: „sądzę, że nie zrobiłam źle”, czynił jej niestosowne aluzje: „Pani nie sądzi, bo pani nie jest od sądenia, prawa pani nigdy nie skończy”,
  - f) bezzasadnie zarzucał Marioli M., że wysłała faxem wyroki zanim sędzia je podpisał,
  - g) wielokrotnie, gdy przychodził na salę rozpraw bez akt sprawy, które miał w swoim gabinecie zarzucał Marioli M., że nie przyniosła akt, gdy Mariola M. odpowiadała „sędzia ma akta u siebie”, odpowiadał „właśnie zaniósłem do sekretariatu”,
  - h) mimo decyzji Prezesa Sądu o tym, że dyżury w poniedziałki do godz. 18.00 Mariola M. pełnić będzie na zmianę z kierownikiem sekretariatu, obwiniony sędzia zarządził, żeby Mariola M. dyżurowała w każdy poniedziałek. Gdy Mariola M. stwierdziła, że „Pani Prezes mówiła inaczej, wtedy sędzia w dniu 12 kwietnia 2007 r. na sali rozpraw zarzucił Marioli M., że nauczyła się na szkoleniu donosicielstwa i znieważał ją dwukrotnie, mówiąc „donosiciel, świnia, kabel”. Zarzucił jej też, że „od 10 lat zbiera na niego informacje”. Dodał: „nie chce pani przychodzić w poniedziałki, to posiedzi pani w inne dni”, a następnie od tego dnia wyznaczał celowo posiedzenia po godz. 15.00 i do godz. 16.15 dyktował Marioli M. postanowienia mimo, że wcześniej nie stosował takich praktyk,

- i) wielokrotnie poniżał Mariolę M. mówiąc: „jak się nie podoba to może piec u męża pączki”, czyniąc aluzję do pracy jej męża w cukierni,
  - j) mimo tego, że Mariola M. dobrze pisze na komputerze, wielokrotnie zakazał jej pisać protokołów na komputerze, domagał się pisania na maszynie, czyniąc jej aluzje na sali mówiąc, że „jak będę chciał to może pisać ręcznie, jak się pani nauczy, to może za pięć lat będzie pisać na komputerze”. Mimo, że początkowo przez pół roku Mariola M. pisała na komputerze i sędzia nie miał żadnych uwag,
  - k) zarzucał Marioli M. mimo, iż dobrze wykonywała obowiązki, że „do niczego nie jest potrzebna, nic nie potrafi”,
  - l) podczas rozprawy, gdy w trakcie zeznań świadka sędzia zauważył, że Mariola M. pisze na komputerze, kazał wyłączyć komputer i pisać na maszynie,
  - m) na przełomie lat 2006/2007 w obecności Marioli M. na posiedzeniu, po stwierdzeniu błędu w wyroku krzyczał, że zrobił to „burak” określając tak kierownika Wydziału Grodzkiego i pod adresem pracowników Wydziału Grodzkiego użył słów „te k...wy z Grodzkiego”,
  - n) w sposób bezprawny kilkakrotnie w sytuacji, gdy Mariola M. zrobiła błąd w nazwisku w protokole bądź orzeczeniu sędzia nie robił sprostowania, natomiast domagał się, ażeby napisała ona oświadczenie, że popełniła błąd, a następnie zabierał to oświadczenie i nie dołączał go do akt,
  - o) podczas posiedzenia uniemożliwiał Marioli M. protokolowanie, powtarzając w kółko „czy pani już zapisała”,
- 3) w nieustalonym dniu w latach 2006/2007 używał w stosunku do Kierownika Sekretariatu Wydziału Grodzkiego przezwiska „burak” w obecności innych osób,
- 4) w kwietniu 2007 r. podczas rozmowy między Prezesem Sądu Rejonowego D. C.–C. na temat skarg składanych przez pracowników związanych z pracą obwinionego sędziego, sędzia nie chciał słuchać argumentów Prezesa i kilkakrotnie znieważył, używając słów: „jesteś kłamcą”. Wielokrotnie wykazywał lekceważący stosunek do Prezesa Sądu Rejonowego D. C.–C., polegający na rzucaniu słuchawki w czasie rozmowy telefonicznej, nie przychodzeniu na narady, mimo pisemnego zarządzenia, a następnie dzwonił po dwóch godzinach mówiąc, że nie wiedział do którego pokoju przyjść,
- 5) wielokrotnie w sposób niegodny sędziego zachowywał się w stosunku do Prokuratora P. podczas posiedzeń wykonawczych, prosząc po głosach stron o opuszczenie sali, a gdy prokurator dochodził do drzwi, wtedy zaczął ogłaszać treść orzeczenia,
- 6) w stosunku do pracownika sekretariatu pani P. robił niestosowne aluzje, mówiąc: „dzwoniła do mnie P., kto to jest”. Dzwonił do KPP w A. mówiąc, „żeby

- doprowadzili do Sądu P.”, o czym pani P. dowiedziała się od funkcjonariuszy policji,
- 7) w okresie po dniu 12 kwietnia 2007 r. w nieustalonych dniach, w sposób poniżający traktował na rozprawach funkcjonariusza policji Grzegorza N., zwracając się do niego podczas rozprawy, gdy występował w charakterze świadka „Tam N. poczeka za drzwiami” lub wyczytywał, gdy Grzegorz N. był świadkiem „oskarżony Grzegorz N.”, po czym dziwnie się śmiał. Jesienią 2004 roku w celu poniżenia obwinionego sędziego poinformował Komendanta Policji w A., iż policjant Grzegorz N. śledzi sędziego, jeździ za nim do lasu na polowania, skrada się w krzakach w stronę stojącego na ambonie myśliwskiej i idąc na czworakach wchodzi między kępy krzaków, gdzie wydawał przeraźliwe odgłosy przypominające wrzask duszonego zająca lub chrząkanie dzika, przez co naraził policjanta Grzegorza N. na utratę zaufania,
  - 8) w 2005 roku podczas rozprawy w obecności stron w sprawie II K 4/05 czynił niestosowne aluzje, w stosunku do oskarżonego, „że skoro ktoś w rodzinie oskarżonego to złodziej, to oskarżony też”, gdyż ktoś z rodziny oskarżonego był już karany,
  - 9) w 2007 roku podczas rozprawy w obecności stron i aplikanta adwokackiego M. S. nazwał jej patrona adwokata W. W. – „mecenasiną”,
  - 10) w dniu 3 kwietnia 2007 r. wykonywał czynności służbowe w Sądzie Rejonowym w A. w stanie po użyciu alkoholu,
  - 11) w dniu 7 września 2007 r., jadąc samochodem z nadmierną prędkością (zamiast 50 km/h jechał 67 km/h), gdy został zatrzymany do kontroli drogowej domagał się wbrew przepisom u.s.p. wypisania mandatu. Dopiero, gdy funkcjonariusz policji stwierdził, że sędziowie nie płacą mandatów, stwierdził: „a tak rzeczywiście”,
  - 12) w dniu 9 września 2007 r. podczas rozprawy w sprawie V K 241/07 w obecności protokolanta, oskarżonego, obrońcy oraz policjanta zarzucił Prokuratorowi Rejonowemu w B. bezzasadnie, iż w trakcie przesłuchania w protokole nie ujawniono wcześniejszych wyjaśnień podejrzanego, nie uczyniono o tym wzmianki w protokole oraz nie zaprotokołowano stanowiska podejrzanego – czy podtrzymuje wcześniejsze wyjaśnienia, co świadczy o braku wiedzy lub niechlujstwie i co mogło podważyć autorytet oraz pozycję zawodową Prokuratora. W dniu 10 września 2007 r. w sprawie V K 242/07 sędzia w obecności stron podtrzymał swoją opinię. W wymienionym wyżej okresie, w nieustalonych dniach, wygłaszał opinię, że prokurator K. W. spiskuje przeciwko niemu, zarzucał złośliwość w składaniu środków odwoławczych,
  - 13) we wrześniu i październiku 2005 roku obwiniony sędzia usiłował w sposób bezprawny wpłynąć na bieg sprawy o sygnaturze akt Ds 689/05. W sprawie tej dotyczącej kłusownictwa nie postawiono nikomu zarzutów i została ona

prawomocnie umorzona przez prokuratora, i nie podlegała kontroli sądu. Mimo tego obwiniony sędzia, którego nazwisko przewijało się w zeznaniach świadków, zażądał oficjalnym pismem, żeby prokuratura przesłała akta do Sądu Rejonowego w A. Prokuratura przesłała akta do sądu, które po jakimś czasie wróciły do prokuratury z oficjalnym pismem obwinionego sędziego, sugerującym wszczęcie postępowania przeciwko osobom, które nie były potencjalnymi sprawcami lecz składały w sprawie zeznania. Obwiniony sędzia bez umocowania prawnego skierował pismo do Prokuratury, oceniając materiał i sugerując nowe postępowanie. Sędzia Sądu Rejonowego jako przewodniczący Wydziału Karnego wystąpił następnie z pismem do Prokuratury, domagając się informacji co zrobiono w sprawie, używając w piśmie obraźliwych zwrotów w stosunku do Prokuratora K. W.

Ponadto sędzia obwiniony został o to, że:

w okresie od dnia 24 września 2003 r. do dnia 18 grudnia 2007 r. wielokrotnie uchybił godności urzędu w ten sposób, że:

1. w dniu 24 września 2003 r. wezwał do osobistego stawienia się w swoim gabinecie oskarżonych Piotra K. i Przemysława B., którzy przybyli do gabinetu wraz z ojcami Andrzejem K. i Andrzejem B. W trakcie rozmowy sędzia używał wobec nich słów obraźliwych, tj. „świnie i głupki” oraz słów wulgarnych, chcąc skłonić oskarżonych do cofnięcia wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroku zapadłego w sprawie II K 174/03. W trakcie rozmowy sędzia groził oskarżonym, że postara się o to, aby poszli „siedzieć” jak najszybciej,
2. w listopadzie 2007 roku na sali rozpraw czynił niestosowne uwagi pracownikowi sekretariatu Ewie P., mówiąc „o Pani P. miło, że Panią widzę; pani sama tu przyszła, czy policja panią doprowadziła”,
3. w nieustalonym dniu 2007 roku wypytywał Mariolę M. – pracownika sekretariatu o koligacje Ewy P. i śmiał się, że w „Sądzie pracuje pracownik naukowy Ewa P.”,
4. w nieustalonym dniu 2005 lub 2006 roku niestosownie zachowywał się na sali rozpraw w stosunku do sędziego E. S., która przed rozprawą prowadzoną przez obwinionego sędziego rozpoznawała wniosek o wyłączenie tego sędziego. Obwiniony sędzia wszedł na salę i w obecności protokolanta oraz ławników powiedział do E. S. „wyjdź z sali, bo ja tu pracuję”. Gdy sędzia E. S. tłumaczyła mu, że ma do rozpoznania wniosek obrońcy, pokazał palcem drzwi mówiąc „wyjdź” oraz „jakaś tam S. nie będzie mi mówiła, co mam robić”,
5. w nieustalonych dniach 2007 roku zachowywał się niegodnie w stosunku do Przewodniczącej Wydziału Karnego – sędziego K. W., do której w ogóle się nie odzywa, a na pisemne zarządzenia odpowiada pismami o treści „że kieruje się przepisami prawa, a nie zarządzeniami funkcyjnych sędziów” odnośnie podpisywania rachunków i sprawdzania pod względem merytorycznym,

- twierdząc, że nie może podpisywać rachunków bo on nic nie może, dodając że wszystko ma podpisywać Przewodnicząca Wydziału,
6. w nieustalonym dniu sierpnia lub września 2007 roku, gdy adwokat M. K. wszedł do gabinetu sędziego, żeby ustalić termin rozprawy, obwiniony sędzia wskazał mu drzwi i powiedział „won”,
  7. w nieustalonym dniu 2005 roku na rozprawie w obecności stron i świadków obwiniony sędzia zarzucił adwokatowi H. R., że nie zabrał ze sobą mózgu, a gdy świadkowie zeznawali zgodnie z linią obrony, sędzia zapytał obrońcę „czy bierze od świadków pieniądze”. Na pytanie sędziego „czy oskarżona będzie obecna” adwokat H. R. odparł sędziemu, że nie wie, a ostatni kontakt miał z nią w piątek, wtedy sędzia ironizował „czy bliski ten kontakt był”; na pytanie adwokata H. R. „czy mogę opuścić salę, gdyż sprawę mojej klientki wyłączono”, sędzia odparł „im szybciej tym lepiej”,
  8. w 2006 roku w sposób nieprawidłowy w sprawach „Kp” wyznaczył obrońców z urzędu, albowiem na 16 rozpoznanych wniosków wyznaczył jedynie adwokata W. C., pomijając adwokata W. W. Natomiast w 2007 roku uwzględnił 20 wniosków o wyznaczenie obrońcy z urzędu wyznaczając 17 razy adwokata W. C., 2 razy adwokata L. O., 1 raz adwokat J. O., pomijając adwokata W. W., o którym nieustalonego dnia wyraził się, iż „dostanie wała, a nie urzędówkę”, a ponadto w sprawach II K w latach 2006 i 2007 jako obrońcę z urzędu 18 razy wyznaczył adwokata W. C., pomijając adwokata W. W. Natomiast w sprawie II Kp 177/07 w grudniu 2007 roku, w której adwokat W. W. był wyznaczony jako obrońca z urzędu, obwiniony sędzia zwolnił go z obowiązków obrońcy z urzędu, traktował na posiedzeniu w sposób lekceważący, nie odzywał się do obrony, a pytając jedynie protokolantkę po co stawiał się obrońca, nie informował obrony czy posiedzenie trwa, czy zostało zakończone i czy zapadła merytoryczna decyzja, czy też posiedzenie odroczone,
  9. w okresie od marca do dnia 18 grudnia 2007 r. w sposób poniżający podczas rozpraw traktował policjanta KPP w A. Grzegorza N., albowiem w sytuacji, gdy oskarżeni w sprawach w postępowaniu przyspieszonym przyznawali się i poddawali karze, sędzia przerywał rozprawę i wzywał Grzegorza N., jeżeli przewijało się jego nazwisko w aktach sprawy, wzywał go za pośrednictwem Komendanta mimo, iż nigdy nie było trudności ze stawiennictwem świadka, a metod takich nie stosował w stosunku do innych policjantów w analogicznych sprawach tj.:
    - w sprawie V K 84/07 P rozprawę wyznaczono na dzień 26 marca 2006 r. i wezwano świadka Grzegorza N. Oskarżony przyznał się i poddał karze, a świadka nie przesłuchano i zwolniono, po czym zapadł wyrok;

- w sprawie V K 96/07 rozprawa odbyła się dnia 28 marca 2007 r., oskarżony przyznał się, że kierował rowerem w stanie nietrzeźwości. Przesłuchano policjanta K. R., który zatrzymał oskarżonego. Z notatki K. R. wynikało, że podczas zatrzymania obecny był Grzegorz N. Sędzia przerwał rozprawę do dnia 4 kwietnia 2007 r., żeby przesłuchać Grzegorza N. na okoliczność zatrzymania i zachowania. Dnia 4 kwietnia przesłuchano Grzegorza N., a wyrok zapadł dnia 19 kwietnia 2007 r.;
- w sprawie V K 112/07 rozprawa odbyła się dnia 12 kwietnia 2007 r., oskarżony przyznał się i poddał karze, po czym zapadł wyrok. Świadek Grzegorz N. został wezwany za pośrednictwem Komendanta Policji;
- w sprawie V K 132/07 P rozprawa odbyła się dnia 6 maja 2007 r., oskarżony przyznał się, że kierował rowerem po drodze publicznej wbrew orzeczonemu przez sąd zakazowi. Rozprawy nie zakończono, dopuszczono dowód z zeznań Grzegorza N., albowiem świadek ten dokonał bezpośredniego zatrzymania, a nie został przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym. Wezwano Grzegorza N. za pośrednictwem Komendanta KPP w A. Dnia 9 maja 2007 r. przesłuchano Grzegorza N., który w dwóch zdaniach stwierdził, że zatrzymał oskarżonego i tego dnia zapadł wyrok;
- w sprawie V K 134/07 P rozprawa odbyła się dnia 9 maja 2007 r., oskarżony przyznał się, jednakże rozprawę przerwano dopuszczając dowód z przesłuchania Grzegorza N. na okoliczność „zatrzymania oskarżonego, nie przesłuchano go w postępowaniu przygotowawczym, a tym samym nie zostało przeprowadzone w sposób właściwy postępowanie przygotowawcze”. Grzegorza N. wezwano za pośrednictwem Komendanta KPP. Dnia 16 maja 2007 r. przesłuchano Grzegorza N., który stwierdził jedynie, że zatrzymał oskarżonego i tego dnia wydano wyrok;
- w sprawie V K 141/07 P rozprawa odbyła się dnia 16 maja 2007 r., oskarżony przyznał się, jednakże przerwano rozprawę, żeby przesłuchać Grzegorza N. Wezwano go za pośrednictwem Komendanta KPP w A. na okoliczność zatrzymania. Dnia 17 maja 2007 r. stawił się Grzegorz N. i potwierdził, że zatrzymał oskarżonego i tego dnia wydano wyrok;
- w sprawie V K 224/07 P rozprawa miała odbyć się dnia 20 sierpnia 2007 r., obwiniony sędzia na rozprawie stwierdził, że we wniosku o rozpoznanie sprawy omyłkowo wpisano inne imiona rodziców oskarżonego. Prokurator wniósł o sprostowanie oczywistej omyłki, jednakże postanowiono zwrócić wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym przeciwko T. O. Prokuraturze Rejonowej w A., albowiem wniosek dotyczy innej osoby, o innych danych, a sprostowania danych powinien dokonać organ, który tę

omyłkę popełnił i uchylono zatrzymanie wobec T. O. Dnia 22 sierpnia 2007 r. przesłano ponownie akta i podano właściwe imiona rodziców, we wniosku nie wnoszono o wezwanie świadków, ale sędzia w zarządzeniu z dnia 23 sierpnia 2007 r. kazał wezwać Grzegorza N. za pośrednictwem Komendanta KPP w A. mimo, że notatkę służbową sporządził st. insp. M. R., który napisał, iż pełnił służbę z Grzegorzem N. St. inspektora M. R. sędzia nie polecił wezwać. Oskarżony w sprawie przyznał się do czynu w całości. Dnia 30 sierpnia stawił się Grzegorz N., oskarżony przyznał się i poddał karze, a Grzegorza N. mimo, że się stawiał, w ogóle nie przesłuchano i wydano wyrok;

- w dniu 18 grudnia 2007 r. Grzegorz N. stawiał się na rozprawie w charakterze świadka, mimo iż nie składał już zeznań w sprawie. Sędzia oświadczył wtedy Grzegorzowi N., że nie zostanie dnia 18 grudnia przesłuchany, lecz w innym terminie, gdyż zostanie wezwany ponownie i przesłuchany w obecności biegłego psychiatry i psychologa. Sędzia wielokrotnie przesłuchiwał Grzegorza N. i nigdy nie wzywał biegłych na przesłuchanie, nie podawał też żadnych powodów pojawienia się wątpliwości co do poczytalności Grzegorza N.

W dniu 20 kwietnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał następujący wyrok:

- I. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego winnym popełnienia czynów opisanych w punktach: w ramach pkt I.2. tego, że w kwietniu 2007 r. mimo decyzji Prezesa Sądu o dyżurach, które Mariola M. miała pełnić w poniedziałki do godz. 18.00 na zmianę z kierownikiem sekretariatu, obwiniony zarządził, żeby Mariola M. dyżur pełniła w każdy poniedziałek, i gdy Mariola M. w dniu 12 kwietnia 2007 r. zwróciła uwagę na innej treści zarządzenie Prezesa, wtedy obwiniony na sali rozpraw zarzucił jej, że nauczyła się na szkoleniu donosicielstwa i znieważył ją dwukrotnie mówiąc „donosiciel, świnia, kabel” oraz zarzucił jej, że „od 10 lat zbiera na obwinionego informacje”, po czym dodał „nie chce pani przychodzić w poniedziałki to posiedzi pani w inne dni”, a następnie od tego dnia wyznaczał celowo posiedzenia po godz. 15.00 i do godz. 16.15 i dyktował jej postanowienia mimo, że wcześniej nie stosował takich praktyk oraz w tym czasie wielokrotnie poniżał ją mówiąc „jak się nie podoba to może piec u męża pączki”, czyniąc aluzje do pracy jej męża w cukierni; w punktach: I.3, I.4, I.9, II.2, II.4 stanowiących uchybienie godności urzędu w myśl art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na mocy tegoż przepisu w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 powołanej ustawy wymierzył mu za każdy z tych czynów karę dyscyplinarną upomnienia;
- II. stwierdził popełnienie przez obwinionego zarzucanych mu czynów opisanych w punktach: I.1, I.8, I.13, II.7 i w ramach pkt II.8 czynu polegającego na tym, że w



2005 roku w sprawie II K 4/05 wyraził się wobec działającego w charakterze obrońcy adwokata W. W., iż „dostanie wała, a nie urzędówkę”, stanowiących uchybienie godności urzędu w myśl art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 108 § 2 powołanej ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych za te czyny;

III. umorzył postępowanie na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k i w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zakresie czynu opisanego w pkt. II. 1;

IV. uniewinnił obwinionego od popełnienia czynów z pkt I. 5, I. 6, I. 7, I. 10, I. 11, I. 12, II. 3, II. 5, II. 6 i II. 9.

Od tego wyroku wnieśli odwołania obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony zarzucił:

I. odnośnie czynu opisanego w pkt I.2:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na niezasadnym przyjęciu, że mówiłem do Marioli M., iż „może piec u męża placki” oraz, że słów tych miałem użyć po zdarzeniu z dnia 12 kwietnia 2007 r. – obrazę art. 167 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. przez nieustalenie daty popełnienia czynu polegającego na mówieniu do Marioli M., iż „może piec u męża pączki”;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę art. 7 k.p.k., polegające na niezasadnym przyjęciu, iż dyktowanie na sali miało związek z rozmową z dnia 12 kwietnia 2007 r., podczas gdy z oświadczenia obwinionego oraz zeznań świadków G. i A. wynika, że było zupełnie inaczej,
- 3) obrazę art. 7 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przez niezasadne przyjęcie, że zarządzenie prezesa Sądu Rejonowego w A. precyzowało dokładnie zasady pełnienia dyżurów w poniedziałki, podczas gdy to zarządzenie pisemne, które było mi znane, określało te zasady bardziej ogólnie, dozwalając na zastosowaną przez mnie interpretację,
- 4) obrazę art. 7 k.p.k. przez niezasadne, częściowe danie wiary świadkowi Marioli M. odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 12 kwietnia 2007 r. oraz odnośnie zaistnienia czynu I.3, podczas gdy jedynym celem tego świadka była zemsta na mnie za aresztowanie jej szwagra z Urzędu Celnego pod koniec grudnia 2006 roku,

II. odnośnie czynu opisanego w pkt I.4:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku oraz obrazę art. 167 k.p.k. i art. 7 k.p.k., polegający na niezasadnym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie mi winy co do użycia określenia „jesteś kłamcą” oraz czynu polegającego na rzucaniu słuchawką,

- 2) obrazę art. 167 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. przez nieustalenie kiedy, ile razy i w jakich okolicznościach został popełniony czyn polegający na „rzucaniu słuchawką”,
- 3) obrazę art. 107 § 1 k.p.k. polegającą na przyjęciu, iż kilka różnych rodzajowo zachowań, których dokładnego przebiegu nie ustalono, popełnionych w odstępie kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu lat stanowi jedno przewinienie dyscyplinarne,
- 4) obraza art. 108 § 2 u.s.p. polegająca na wymierzeniu kary za przewinienie dyscyplinarne, za które możliwość wymierzenia kary uległa przedawnieniu,

### III. odnośnie czynu opisanego w pkt I.9:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym przyjęciu, że określenie „mecenasina” było skierowane do adwokata W. W. podczas, gdy w rzeczywistości było ono skierowane do aplikanta adwokat M. S.,

### IV. odnośnie czynu opisanego w pkt II.2:

- 1) obraza art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne,

### V. odnośnie czynu opisanego w pkt II.4:

- 1) obraza art. 4 k.p.k. i art. 167 k.p.k. polegająca na nieprzeprowadzeniu dowodu z akt sprawy karnej, której ten zarzut dotyczy,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym przyjęciu, że uniemożliwiłem sędziemu E. S. rozpoznanie wniosku o wyłączenie mnie, podczas gdy w rzeczywistości wniosek ten był już rozpoznany, a sędzia E. S. nie opuszczała sali rozpraw, żeby uniemożliwić mi rozpoczęcie sprawy,

### VI. odnośnie czynu opisanego w pkt I.1:

- 1) obrazę art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że pytanie o otwieranie szafy, zaglądnienie do sekretariatu, pytanie „czy pani w takim razie podrobiła mój podpis”, oraz oderwane fragmenty zdań: „...Jak się ma kłopoty w domu ...”, „...ma pani kłopoty w domu ...”, stanowią przewinienia dyscyplinarne,
- 2) obrazę art. 167 k.p.k. przez nieustalenie jak w rzeczywistości brzmiały całe zdania zawierające rzekomo aluzje do sytuacji domowej świadka Grażyny N.,
- 3) obraza art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 108 § 1 u.s.p., polegająca na nie umorzeniu postępowania o czyn popełniony w dniu 23 marca 2004 r., z uwagi na przedawnienie orzekania już w chwili wszczęcia postępowania o ten czyn,

### VII. odnośnie czynu opisanego w pkt I.13:

- 1) obrazę art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że pismo przewodnie do skargi ławnika, przekazanej do Prokuratury Rejonowej w A., zawierające zawiadomienie o przestępstwie z uzasadnieniem stanowi przewinienie dyscyplinarne,

### VIII. odnośnie czynu opisanego w pkt II.7:

- 1) obrazę art. 167 k.p.k. przez nieustalenie wszystkich istotnych okoliczności dotyczących popełnienia tego czynu oraz nieustalenie dokładnej daty jego popełnienia z uwagi na możliwość jego przedawnienia na podstawie art. 108 § 1 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.,

IX. odnośnie czynu opisanego w pkt I.8:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę art. 7 k.p.k. i art. 107 § 1 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że podczas rozprawy w sprawie II K 4/05 Sądu Rejonowego w A., dopuściłem się zarzucanego mi przewinienia dyscyplinarnego, podczas gdy moje rzeczywiste zachowanie nie stanowiło żadnego przewinienia,

X. odnośnie czynu opisanego w pkt II.8:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na niezasadnym przyjęciu, że użyłem słów „dostanie wała, nie urzędówkę”, chociaż zebrane w sprawie dowody nie dają do tego podstawy,
- 2) obrazę art. 167 k.p.k. polegającą na nieprzeprowadzeniu dowodu z akt sprawy II K 4/05 Sądu Rejonowego w A., w celu ustalenia dokładnej daty zdarzenia z uwagi na możliwość przedawnienia orzekania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 w zw. z art. 108 § 1 u.s.p.

Z tych przyczyn wniósł o uchylenie skarżonego wyroku w pkt. I i II i przekazanie w tej części sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez uniewinnienie go od zarzutów popełnienia wszystkich zarzutów.

Minister Sprawiedliwości zarzucił obrazę art. 107 § 1 u.s.p. przez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na przyjęciu, że każde z szeregu podobnych zachowań obwinionego, mających miejsce w krótkich odstępach czasu, należy uznać za odrębne przewinienie dyscyplinarne, zamiast za ciąg przewinień, za który należało orzec jedną karę. Powinna być nią kara dyscyplinarna złożenia z urzędu sędziego, dlatego też podniósł zarzut naruszenia art. 109 pkt 1 u.s.p. przez wymierzenie rażąco łagodnej kary upomnienia za każdy z popełnionych czynów. Z tych przyczyn wniósł o zmianę skarżonego wyroku i orzeczenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary złożenia z urzędu sędziego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

#### **1. Co do odwołania obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.**

Odwołanie to jest zasadne jedynie w części kwestionującej zakwalifikowanie jako przewinienia dyscyplinarnego, jego zachowania w stosunku do protokolantki Ewy P. (pkt. II. 2). Polegało ono na zwróceniu się do niej na sali rozpraw słowami: „o Pani P., miło, że Panią widzę. Pani tu sama przyszła, czy policja Panią doprowadziła”. Sama treść tej wypowiedzi, ani jej kontekst nie uzasadniają odbioru, iż było w niej coś obraźliwego. Zresztą sama jej adresatka, przesłuchana jako świadek, zeznała, że „był

to może taki żart sędziego”. Jeśliby nawet uznać, że to żart niezbyt wysokiej próby, to nie ma jeszcze powodu, aby zakwalifikować go w kategoriach przewinienia dyscyplinarnego. Dlatego też Sąd Najwyższy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w punkcie II.

Pozostałe zarzuty, zawarte w tym odwołaniu okazały się nieuzasadnione. I tak:

- Nietrafne jest kwestionowanie przypisania obwinionemu popełnienia przewinienia opisanego w pkt. I. 1. Dopuszczenie się niewłaściwych zachowań w stosunku do pracownicy sądu Grażyny N. zostało wykazane zeznaniami tego świadka. Odnosząc się zaś do zarzutu skarżącego, że nie umorzono postępowania w tym zakresie z powodu przedawnienia, skoro chodzi o czyn popełniony w dniu 23 marca 2004 r., należy podkreślić, że w opisie zarzutu chodzi o czyny w postaci wielokrotnego, nagannego w formie i treści, zwracania się przez obwinionego do tego świadka, mające miejsce od tej daty „do nieustalonego dnia 2007 roku”, a zatem nie może być mowy o ich przedawnieniu na podstawie art. 108 § 1 u.s.p., skoro postępowanie dyscyplinarne wszczęte zostało w dniu 18 października 2007 r.
- Nie ma też podstaw do podważenia przypisania obwinionemu popełnienia, zmodyfikowanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zarzutu obrażania i niewłaściwego traktowania pracownicy sekretariatu sądu Marioli M. Zmodyfikowanie tego zarzutu potwierdza tylko wniosek, że Sąd dokonał w tym zakresie wnikliwej oceny dowodów, którą obwiniony bezpodstawnie kwestionuje.
- Podobnie jest z przypisaniem obwinionemu obrazy w stosunku do kierownika sekretariatu wydziału grodzkiego. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego należy stwierdzić, że fakt użycia niewłaściwego słownictwa przez niego potwierdziła nie tylko świadek P., ale i także inne pracownice sekretariatu.
- Nie budzi też wątpliwości uznanie obwinionego winnym niewłaściwego odnoszenia się do Prezes Sądu, mającego postać przewinienia dyscyplinarnego, skoro zarzucał jej w rozmowie, że „jest kłamcą” oraz rzucał słuchawkę podczas rozmowy telefonicznej. Z kontekstu sytuacyjnego wynika przy tym wyraźnie, że miało to miejsce w kwietniu 2007 roku, a zatem pretensje o brak dokładnego ustalenia daty tego ostatniego jego zachowania się są nieuzasadnione.
- Wbrew zastrzeżeniom obwinionego sędziego, popełnienie przez niego przewinienia w postaci niestosownego zwracania się do oskarżonego podczas rozprawy w sprawie II K 4/05 Sądu Rejonowego w A. zostało potwierdzone przez przesłuchanych świadków.
- Nietrafny jest zarzut, że niestosowne określenie „mecenasina”, zostało użyte przez obwinionego na rozprawie pod adresem aplikantki adwokackiej M. S., gdyż ta

przesłuchana w charakterze świadka wyraźnie zeznała, że odnosiło się ono do jej patrona adw. W. W. Stąd też kwestionowanie przez obwinionego dopuszczenia się czynu opisanego w pkt. I. 9 jest niesłuszne.

- Bezskutecznie też odwołujący się usiłuje uzasadnić swoje zainteresowanie sprawą DS. 689/05 względami *stricte* urzędowymi, gdyż Sąd Apelacyjny prawidłowo ocenił, że z treści wysyłanych w tej sprawie pism przez obwinionego wynika, że jego intencją było wywarcie wpływu na bieg postępowania w tej sprawie. Gdyby jednak nawet przyjąć, że nie miał on takich intencji, pisma te niewątpliwie mogły takie wrażenie sprawiać, co jest również naganne, nie mówiąc już o niestosowności ich formy w stosunku do prokuratora K. W. Domaganie się zatem uniewinnienia od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt. I. 13 jest nieuzasadnione.
- Prawidłowo też Sąd ustalił i ocenił, jako zdecydowanie niewłaściwe, zachowanie odwołującego się wobec świadka sędziego E. S. (zarzut z pkt. II. 4), słusznie odmawiając dania wiary odmiennej wersji tego zajścia, podawanej przez obwinionego.
- Nietrafny jest zarzut, iż nie ustalono wszystkich okoliczności dokonania czynu opisanego w pkt II. 7, a brak ustalenia precyzyjnej daty jego popełnienia uniemożliwia przesądzenie kwestii, czy nie doszło do przedawnienia z art. 108 § 1 u.s.p. w zw. z art. 17 pkt 6 k.p.k. Ustalenie dokonane przez Sąd o zbędnych i niestosownych komentarzach wygłaszanych na rozprawie przez obwinionego sędziego pod adresem adwokata H. R. ma bowiem pokrycie w treści zeznań tego świadka, a przyjęcie, że miało to miejsce w 2005 roku wyklucza upływ trzyletniego terminu przedawnienia z art. 108 § 1 u.s.p.
- Z opisu czynu w pkt. II. 8 wynika, że wypowiedzenie obraźliwych słów pod adresem świadka W. W. miało miejsce w 2006 roku, a zatem, wbrew sugestii zawartej w odwołaniu, możliwość przedawnienia postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 1 u.s.p. nie wchodzi w grę.

Przedstawione wyżej szczegółowe ustosunkowanie się do zarzutów odwołania obwinionego sędziego upoważnia do sformułowania ogólnego wniosku, że, poza zarzutem dotyczącym czynu z pkt. II. 2, są one nieuzasadnione, gdyż w głównej mierze sprowadzają się do nieprzekonującej polemiki z prawidłowo poczynionymi ustaleniami Sądu Apelacyjnego, a jako takie nie mogą odnieść skutku.

## 2. Co do odwołania Ministra Sprawiedliwości.

Odwołanie to zawiera interesujący wywód prawny o możliwości zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym – na zasadzie analogii – art. 91 k.k. W okolicznościach sprawy wywód ten może jednak mieć tylko walor rozważań teoretycznych, gdyż – wbrew sugestii odwołującego się – nie ma możliwości przypisania w niej

obwinionemu popełnienia jednego ciągu przewinień dyscyplinarnych i wymierzenia za to, na podstawie art. 91 k.k., zaostrzonej kary dyscyplinarnej. Należy podkreślić, że obwiniony został ostatecznie uznany winnym popełnienia pięciu przewinień dyscyplinarnych (zmodyfikowany czyn z pkt. I. 2, oraz czyny z punktów I. 3, I. 4, I. 9 i II. 4). Generalnie rzecz ujmując, polegają one na niewłaściwym zachowaniu się w stosunku do innych osób, zwłaszcza zaś na niestosownym odnoszeniu się do nich. Każdy z tych czynów dotyczy innej osoby (pracownice sekretariatu, adwokaci, koleżanka sędziego, przełożona prezes), a do tego popełnione zostały na przestrzeni długiego czasu, mieszczącego się w okresie trzyletniego przedawnienia z art. 108 § 1 u.s.p. Ta różność podmiotów dotkniętych zachowaniami obwinionego oraz rozciągłość tych zachowań w czasie wykluczają, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, możliwość przyjęcia konstrukcji jednego ciągu przewinień i wymierzenia za to obwinionemu jednej, surowszej kary.

Z tych względów odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie mogło być uwzględnione.

3. Reasumując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok tylko w taki sposób, że uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu zarzucanego w pkt. II. 2, a w pozostałym zakresie utrzymał ten wyrok w mocy (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k.).

Postanowienie o kosztach uzasadnia art. 133 u.s.p.